

Król Laosu opuścił Polskę

Król Laosu Savang Vatthana z towarzyszącymi mu osobistościami opuścił w godzinach przedpołudniowych Polskę, udając się do Moskwy.

Na lotnisku, odjeżdżających żegnali: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, premier Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego. Przemówienia pożegnalne wygłosili: przewodniczący Rady Państwa i król Laosu, (PAP)

Na str. 2 zamieszczamy komunikat polsko-laotański.

Król Laosu Savang Vatthana, premier książę Souvanna Phouma i inni mężowie stanu Laosu przybyli 4 bm. z Polski do Moskwy.

Widzieliśmy po raz ostatni

W dniu wczorajszym zamknięta została wystawa grafiki radzieckiej (w Arsenale). Prezentujemy jedną z prac młodego moskiewskiego artysty — Anatola Borodina (ur. w 1935 r.) z cyklu w Tundrze „Dwie małki” (linoryt).

Fot. — K. Przychodzki



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
wtorek, 5. III. 1963

Cena 50 gr
Nr 54 (5933)

Dwa apele Światowej Rady Pokoju

W niedzielę zakończyło dwudniowe obrady rozszerzone Prezydium Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy posiedzenia uchwalili apel do narodów Europy oraz apel o przeprowadzenie wiosennej kampanii na rzecz rozbrojenia i pokoju.

Apel do narodów Europy podkreśla wzrost niebezpieczeństwa wojny termojądrowej, potępia sojusz wojskowy de Gaulle'a i Adenauera oraz kroki w kierunku utworzenia wielopaństwowych sił nuklearnych NATO.

Apel o przeprowadzenie wiosennej kampanii na rzecz rozbrojenia i pokoju zawiera na

wstępie ocenę sytuacji międzynarodowej, którą charakteryzuje w szczególności wyścig zbrojeń mimo trwających w Genewie obrad Komitetu Rozbrojeniowego.

Taki rozwój wydarzeń prowadzi świat ku zagładzie. Jest on sprzeczny z wolą narodów. Ludzkość pragnie zaprzestania koszmara nuklearnego. Pragnie ona pokojowego współistnienia i położenia kresu wydatkom na zbrojenia.

Aby zapewnić zdecydowane przejście od polityki wojny do polityki pokoju, trzeba, by rozległ się głos całej ludzkości.

Apel wzywa wszystkich do popierania tych akcji w imię tego, by wiosna 1963 roku stała się historycznym punktem zwrotnym w walce o pokój. PAP

Odpowiedź Sejmu PRL na propozycje Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku

W dniu 4 marca 1963 roku marszałek Sejmu Czesław Wycech przyjął chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Meksyku Fernando Elias Calles, któremu wręczył odpowiedź Sejmu PRL na apel Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku. Czytamy w niej między innymi:

Nowe prowokacje bazy w Guantanamo

Ministerstwo Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby ogłosiło dwa komunikaty w sprawie kolejnych prowokacji dokonanych w dniach 27 i 28 lutego br. z terenu amerykańskiej bazy wojskowej w Guantanamo w stosunku do kubańskiej straży granicznej.

Jak stwierdzają komunikaty, w środę, 27 lutego, o godzinie 18 jeden z żołnierzy amerykańskich oddał ze swego posterunku serię strzałów w kierunku terytorium kubańskiego i ostrzelał posterunek kubański.

Następnego dnia dwie grupy pijanych żołnierzy piechoty morskiej USA wywołały nową strzelaninę, zagrażającą życiu pełniących służbę żołnierzy kubańskich. (PAP)

Jeszcze jeden start na śniegu

Starsi do jednego z biegów narciarskich zorganizowanych w lasach gołocińskim przez Komisję Sportową Federacji Budowlani. O biegach tych piszemy na str. 2

Fot. — K. Przychodzki

Ich przyjaźń narodziła się w walce

Wzruszające spotkania na uroczystości XX-lecia ZWM w Poznaniu

Wielkopolskie uroczystości XX-lecia Związku Walki Młodych osiągnęły punkt kulminacyjny. W poniedziałek, w Operze im. St. Moniuszki odbyła się wojewódzka akademicka, na którą przybyła liczna grupa byłych ZWM-owców (organizujących ZWM i działających w Wielkopolsce) ze wszystkich niemal krańców Polski.

Spotkali się ludzie o 18 lat starsi od tamtych niezwykle silnych w przeżycia czasów. Co krok — zanim rozpoczęła się uroczystość — widziało się wzruszające powitania i uściski. Zewsząd płynęły wspomnienia przyjaźni zawartych jakże często w trudnej walce. Wzruszeń nie brakowało tak że w czasie samej akademii. Szczególnie utkwiła wszystkim uczestnikom w pamięci chwila wręczania kwiatów rodzicom pomordowanych przez reakcję poznańskich ZWM-owców — Stachowiaka i Urbankowskiego.

Rzęsiste oklaski rozległy się, gdy witano na sali bliskich współpracowników Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego — rodzeństwo Danutę i Jana Tarłowskich.

Zaprzeczenie władz syryjskich

Jak podają agencje zachodnie, w oficjalnych kołach syryjskich zaprzeczają się pogłoskom „sfabrykowanym w Kairze”, według których zbuntowały się pewne jednostki syryjskie.

W doniesieniach tych nie ma ani śladowej prawdy — twierdzi się w Damaszku. (PAP)

Akademii rozpoczęło słowo wstępne, które w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obchodu XX-lecia ZWM wygłosił I sekretarz KW ZMS — J. Pawlak. Powitał on gości akademii — sekretarza KW PZPR — J. Olzaka, sekretarza KW i I sekretarza KM PZPR — Cz. Kończalę, I sekretarza KC ZMS — M. Renke, wiceprzewodniczącą Prezydium RN m. Poznania — Wł. Klawiter, przedstawicieli ZSL, SD, Wojska Polskiego.

Następnie przewodnictwo akademii objął pierwszy przewodniczący ówczesnego ZWM — red. Jerzy Karpiński, a okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący ZWM — St. Walendowski.

Po referacie nastąpił uroczysty moment wręczenia zastępowym organizatorom ZWM złotych (4), srebrnych (13) i brązowych (3) odznak im. Janka Krasickiego oraz Honorowych Odznak m. Poznania (11).

Część oficjalną zakończyła Międzynarodówka.

W drugiej części na scenie Opery występował chór międzyuczelniany, Zespół Wielkopolski oraz zespół estradowy Marynarki Wojennej. (jmn)



Spotkali się po kilku latach. Trochę wspominali dawne czasy, opowiedzieli sobie parę nowych dowcipów, przyrzekli częściej się spotykać. Od lewej mjr Henryk Sitarek, red. Zenon Karpiński, Henryk Kaczmarek (longi przewodniczący ZM ZWM), mjr mgr Kazimierz Wikic i dyr. Henryk Andrzejewski.

Fot. — K. Przychodzki

Na rzekach Wielkopolski

Ostre pogotowie

Służba przeciwpowodziowa bacznie śledzi stan wody w rzekach naszego województwa. Pomimo ocieplenia, stan ten utrzymuje się w zasadzie na równym poziomie. Jak się dowiadujemy, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy na dal prowadzi przygotowania dla ochrony ważnych obiektów. Dotyczy to m. in. zagłębienia konińsko-tureckiego. Ostro specjalna komisja sprawdziła stan zabezpieczenia przeciwpowodziowego ważnych obiektów w tym rejonie. Wydano kilka zarządzeń w celu: obniżenia lustra wody i stworzenia dodatkowej retencji na jeziorach kanału Warta-Gopło i obniżenia lustra wody na jeziorze Gopło.

Wczoraj Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy wydał polecenie rozpoczęcia akcji kruszenia lodów w rejonach mostów strzeżonych.

Od wczoraj WKP wprowadził dyżury w godzinach od 7 do 21, w Ośrodku Dyspozycyjnym (Poznań ul. Stalingradzka 18). Przy okazji podajemy numery telefonów Ośrodka Dyspozycyjnego Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego: 510-71 oraz kolejowy 13-32, w godzinach od 8 do 15 dodatkowo dzwonić można pod numer 541-29. (mi)

Rekordowe osiągnięcia Kurowa i Gorzyc

Czytamy często informacje o rezerwach produkcyjnych w rolnictwie. To nie są puste słowa. Wczoraj np. wpłynęły do redakcji dwa meldunki z dwóch spółdzielni produkcyjnych — z Gorzyc i Kurowa w pow. kościańskim.

Przedstawiono nam ciekawe i bardzo wymowne liczby bilansowe. Warto, by wszyscy rolnicy z nimi się zapoznali. A więc plony czterech zbóż z hektara w obu gospodarstwach wynoszą 35 kwintali ziemniaków — 306 q buraków cukrowych — 376 q, średni roczny udój mleka od krowy 3.300 litrów. Dochód ogólny — 3.440 tys. zł, w Gorzycach i 3.250 tys. zł w Kurowie, dochód z 1 ha — 9 tys. zł w Gorzycach, 8 tys. zł w Kurowie, fundusz niepodzielny (inwestycyjny) na 1 ha — 2.800 zł w Gorzycach i 2.550 zł w Kurowie. Produkcja towarowa (sprzedaż produktów rolnych) z 1 ha — po 12 tys. zł w obu spółdzielniach. Wartość dniówki obrachunkowej kolejno — 116 i 115 zł.

Obie spółdzielnie gospodarują na obszarach powyżej 300 ha. (kj)

82,3 mln. zł zebrano w styczniu na SFBS

W styczniu br. zebrano na SFBS ogółem 82.300 tys. zł. Od początku akcji społeczeństwo ofiarowało na budowę Szkół Tysiąclecia 4.825 mln. złotych.

W styczniu br. nastąpił wzrost wpływów pieniężnych na SFBS w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Dobre rezultaty mają m. in. województwa: opolskie (zebrano tam ponad 4.500 tys. zł), poznańskie (ponad 4.200 tys. zł) i białostockie (około 2.600 tys. zł). (PAP)

Niejawne posiedzenie Komitetu 18 Państw

W dniu 4 marca odbyło się pod przewodnictwem delegata Brazylii — de Melo Franco niejawne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Przedmiotem obrad była sprawa zakazu prób z bronią nuklearną. Komitet postanowił nie publikować komunikatów o przebiegu posiedzenia.

Następne posiedzenie wyznaczono na środę, 6 marca. PAP

Drakońskie środki de Gaulle'a na strajkujących górników

W niedzielę we francuskim „Journal Officiel” ukazał się dekret podpisany przez prezydenta de Gaulle'a nakazujący mobilizację strajkujących górników francuskich.

Dekret nakazuje górnikom powrócić do pracy. W przeciwnym wypadku, grożą im kary pieniężne i areszt. Dekret wszedł w życie w dniu wczorajszym.

Ultimatum rządowe nabiera mocy dla górników z departamentów północnych we wtorek, 5 bm.

Już w poniedziałek zarówno w Lotaryngii, jak do departamentów północnych przybyły silne oddziały żandarmerii w pełnym rynsztunku

bojowym. Fakt ten zaostriżył nastroje antyrządowe wśród górników. Komitety strajkowe wzywają do kontynuowania walki.

Według oceny Agencji UPI, strajkuje obecnie około 200 tysięcy górników. Popiera ich ponad 500 tys. robotników pracujących w innych znacjonalizowanych przemysłach.

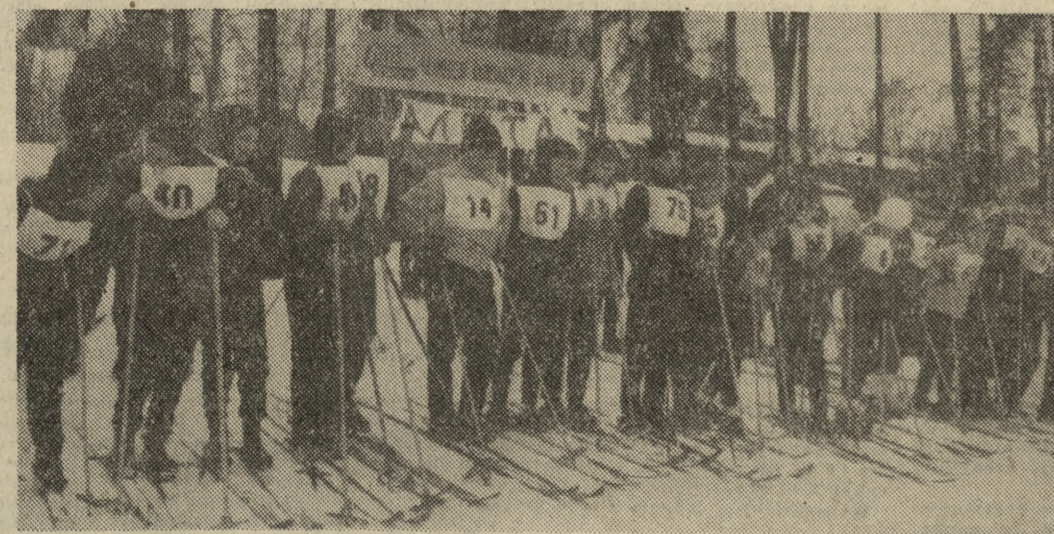
W Zagłębiu Lotaryngii pomimo ultimatum rządowego 96,3 proc. górników kontynuowało w poniedziałek strajk. W Zagłębiu Dauphine strajk jest stu procentowy.

Wielkie centrale związkowe — Powszechna Konfederacja Pracy (CGT), Chrześcijańskie Związki Zawodowe (CFTC), Force Ouvrière, Federacja Pracowników Oświaty i Krajowa Unia Studentów Francuskich proklamowały w odpowiedzi na „nowy zamach gaullizmu przeciw swobodzie demokratycznej” 15-minutowy strajk solidarnościowy wszystkich ludzi pracy w całej Francji. Partie komunistyczna, socjalistyczna, PSU i radykalowie popierają w swych oświadczeniach tę akcję.

Solidarność ze strajkującymi górnikami ogłosił również biskup Arras. Górnikom towarzyszy sympatia przytłaczającej większości społeczeństwa francuskiego. PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 5 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i miejscami większe przejaśnienia. Temperatura minimalna od minus 8 st. na południowym wschodzie do minus 3 st. i minus 6 st. na pozostałym obszarze, maksymalna odpowiednio od minus 4 st. do zera i plus 2 st. Wiatry słabe z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.



Na Targach Lipskich

Uznanie dla polskiej ekspozycji

3 bm. rozpoczęły się w Lipsku Wiosenne Międzynarodowe Targi. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz NRD z przewodniczącym Izby Ludowej, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — J. Diekmannem i wicepremierami — W. Stophem i B. Leuschnerem oraz oficjalne delegacje rządowe wielu krajów. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr.

Duże uznanie spotkało ekspozycję polską, która należy do najbardziej interesujących na Targach. Zwiedzający wyrażają się z podziwem o polskich eksponatach.

„Wyciśnięte“
megawaty

Elektrownia poznańska dostarcza miastu 63 megawaty, zużywając kolosalną ilość paliwa — węgiel kamienny. Elektrownia „Konin” od pewnego czasu dostarcza dodatkowo 36 megawatów, uzyskiwane na węgiel brunatnym. Nie licząc korzyści, wynikających z otrzymania dodatkowej energii elektrycznej, „wyciśnięte” ze słabych maszyn — 36 konińskich MW oznacza oszczędność 22 tysięcy ton węgla kamiennego rocznie. Węgiel — którego tak potrzebują inne działy naszego przemysłu i handlu. Takie są ekonomiczne rezultaty pewnego pomysłu usprawniającego pracę elektrowni w Koninie.

Opracowała go grupka zapalczyków, którym nieobca jest najnowsza wiedza techniczna i troska o dobro gospodarki: inż. Franciszek Chmiel, inż. Józef Harasimczuk, dr inż. Zenon Turek, dr inż. Jerzy Wiecezorek, inż. Karol Kodym. Wszyscy otrzymali poznańską i wojewódzką nagrodę zespołową w dziedzinie techniki i przemysłu właśnie za to usprawnienie.

Na czym ono polegało? Kierownicy elektrowni „Konin” — inż. inż. Chmiel i Harasimczuk zauważyli, że oba czeskie turbozespoły o mocy 55 MW mają nie wykorzystane zawory regulacyjne i małe ciśnienie w komorach kół regulacyjnych. Postanowili „wycisnąć” z maszyn ich utajoną moc. Udało się, uzyskali 6 MW. Wtedy przyszła kolej na trzy polskie turbozespoły. Wspólnie z fachowcami, „Zamechu” (dr inż. Z. Turek), „Dolmela” (dr inż. J. Wiecezorek) oraz pracownikami Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego (inż. K. Kodym), usprawnili pracę turbozespołów, „dodając” im moc 30 megawatów.

Pomysł znalazł zastosowanie w produkcji seryjnej, zakładów wytwarzających ciężki przemysł energetyczny, m. in. na eksport. Więc bijmy brawo inicjatorowi. Klóremu? Wszyskim nagrodzonym. (zs)

Mimo ocieplenia
— kłopoty w komunikacji

Mimo że słupek rtęci wyraźnie podskoczył w górę, komunikacja nadal boryka się z kłopotami. Ostatniej doby na terenie całego kraju, z wyjątkiem województwa północnych, wystąpiły opady śniegu. Równocześnie w województwach kieleckim, krakowskim, poznańskim i wrocławskim zanotowano zamiecie śnieżne.

W związku z tym na trasach utrudniły, na szczęście na krótko, 24 pociągi. Trasy oczyszczało 18 plugów odśnieżnych. Przy transporcie śniegu ze stacji zatrudniono 22 pociągi gospodarcze.

Wskutek opadów nastąpiło pogorszenie sytuacji na drogach. Do akcji odśnieżnej i walki z gołębiedziami skierowano 440 plugów, 400 ciągników, piaskarek i spychaczy. Przy odśnieżaniu tras pracowało 18 tys. osób, w tym ok. 2 tys. w czynnie społecznym. (PAP)

Linia Caracas — Waszyngton

Uzbrojona grupa studentów wenezuelskich ukradła 5 najcenniejszych obrazów francuskich malarzy, eksponowanych na wystawie w stolicy kraju — Caracas. Aresztowani studenci, mieli przy sobie list, podpisany przez dowódcę Armii Wyzwolenia Narodowego; zwraca się w nim uwagę na podjęcie przez obecny rząd szerokiej akcji przeciwko siłom, zwalczającym prezydenta Betancourta. Akcje policji wenezuelskiej przeciwko studentom wspomagają zarządy amerykańskich towarzystw naftowych: dostarczają samochodów i innych środków łączności.

Kilku oficerów wenezuelskich opowiada, że statek „Ansoastegui” pragnął jego załogę wymieścić na więźniów politycznych rządu Betancourta. Amerykański samolot wykrywa i pilotuje statek, wzywając go do powrotu. Powstający oficerowie nie poddają się; zdążają ku wybrzeżom Brazylii, gdzie jako uchodźcy polityczni uzyskują azyl. Statek wraca do Wenezueli; 10 członków załogi trafia do więzienia...

Takie oto wydarzenia ostatnich tygodni zwróciły uwagę świata na fakt istnienia w Wenezueli zorganizowanego ruchu oporu.

Walka przeciwko reżimowi Betancourta ma wieloletnie podłoże. Dochodzą do władzy (po obaleniu w 1958 r. dyktatury Jimeneza), obecny prezydent Wenezueli obiecywał krajowi rządy demokratyczne; zapowiedział m. in. nacjonalizację przemysłu i szeroką reformę rolną.

Obietnicy nie spełnił. Wenezuela jest, po USA głównym producentem ropy naftowej, ale władają nią nadal monopole amerykańskie; ropa stanowi 85 proc. eksportu wenezuelskiego do USA. Największe bogactwo kraju jest zatem niejako własnością Stanów Zjednoczonych AP.

Zadania chłopów nadal pozostały niezaspokojone. Własności obszarnej nie naruszono, dając części rolników ziemie dotychczas nieuprawiane (bez udzielenia pomocy w postaci np. kredytów lub maszyn).

Z koalicji, która powstała przeciwko dyktaturze Jimeneza, odpadły siły postępowe; m. in. partia Betancourta rozpadła się na trzy ugrupowania, z

Poparcie dla idei pokojowego współistnienia

Komunikat polsko-laotański

Komunikat opublikowany na zakończenie wizyty jaką w dniach od 1—4 marca złożył w Polsce król Laosu Sri Savang Vatthana w towarzystwie premiera Phoumy i innych osobistości laotańskich, stwierdza m. in., iż podczas odbytych rozmów strony wymieniły poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowych oraz dwustronnych stosunków między królestwem Laosu i Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Wychodząc z założenia, że najistotniejszą sprawą dnia dzisiejszego jest niedopuszczenie do wybuchu światowej wojny rakietowo-jądrowej i utrwalenie pokoju w świecie, obie strony podkreśliły swoje poparcie dla pokojowego

współistnienia, i rozwiązania nia kompromisów. Utrwalenie pokoju światowego wymaga rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, w stosunkach międzynarodowych.

Obie strony wyraziły pogląd, że utworzenie stref bezatomowych w różnych rejonach świata mogłoby stanowić krok przyspieszający osiągnięcie powszechnego i całkowitego rozbrojenia i stworzyć atmosferę odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

W interesie utrwalenia pokoju, obie strony wypowiedziały się za niezwłocznym zakazem prób atomowych, wycofaniem obcych sił zbrojnych z terytoriów wszystkich suwerennych państw oraz za zawarciem paktu o nieagresji między dwoma głównymi ugrupowaniami wojskowymi.

Wskazując, że pomysłowe rozwiązanie problemu laotańskiego, może służyć jako przykład rozwiązywania problemów międzynarodowych drogą rokowań, obie strony stwierdziły, iż nieodzowne jest przestrzeganie przez wszystkich sympatyzujących z Układem Genewskim, gwarantujących neutralność i niepodległość Laosu.

Obie strony wyraziły również poparcie dla ostatecznej likwidacji kolonializmu oraz dla propozycji księcia Sihanouka w sprawie zawarcia umowy międzynarodowej o zagwarantowaniu neutralności i niepodległości Kambodży.

Komunikat podaje następnie, iż strona laotańska z zainteresowaniem zająłaby się ze stanowiskiem Polski w sprawie zawarcia

traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania sytuacji Berlina zachodniego.

Król Laosu przekazał narodowi i rządowi polskiemu podziękowanie za wkład w dzieło osiągnięcia porozumienia na konferencji genewskiej w sprawie Laosu. Strona polska zapewniła, że „rząd Laosu w swej polityce pokoju i neutralności może zawsze liczyć na pomoc, współpracę oraz poparcie rządu i narodu polskiego”.

W zakończeniu obie strony wyraziły zadowolenie z dotychczasowego rozwoju stosunków między Laossem a Polską i stwierdziły, że istnieją możliwości ich dalszego rozszerzenia w interesie międzynarodowej współpracy, współistnienia i pokoju. (PAP)

Sukces „słowików”
w Carnegie Hall

Po kilkunastu dniach podróży po wschodnich stanach USA i występach w Springfield-Chickopee, Hartford, Concord, Albany i Scranton — chór Poznański Filharmonii pod dyr. S. Stuligrosza powrócił do Nowego Jorku.

W niedzielę, 3 bm. chór wystąpił w Carnegie Hall. Ogromna ta sala, licząca około 3000 miejsc i goszcząca zazwyczaj najwybitniejszych artystów świata, wypełniona była dosłownie do ostatniego miejsca.

Wstęp chóru spotkał się z wyjątkowo serdecznym, a nawet entuzjastycznym przyjęciem ze strony audytorium, a manifestacyjna owacja dla zespołu po zakończeniu koncertu wykraczała daleko poza kurtuazyjną grzeczność. PAP

Nasze niepokoje

Odzież na Targach

W sprawozdaniu z pierwszej ogólnokrajowej wymiennej giełdy odzieżowej, która odbyła się ostatnio w Poznaniu pisaliśmy, że z nadwyżek zapasów handlu wartości 660 mln zł, sprzedano odzież za 127 mln zł. Reszta, wartości prawie pół miliarda, pozostanie nadal w magazynach. Nasza opinia zdaje się potwierdzać najnowszą zapowiedź oferty przemysłu odzieżowego na niedawne Targi Wiosenne.

Państwowy przemysł kłuczowy przygotowuje na tę imprezę towary wartości ponad 3,5 mld zł. Produkcja ta, przeznaczona do kontraktacji na „Wiosnie-63”, znajdzie się w sklepach w drugim półroczu br. Ogółem przemysł pokaże 1260 modeli odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej, przeznaczonej na sezon jesienno-zimowy. Odzież męskiej będzie 321 wzorów, damskiej — 376.

Najwięcej nowości zapowiedzieli producenci w garderobie dziecięcej i młodzieżowej. Odpowiada to potrzebom rynku, który od dawna odczuwał dotkliwy brak tych wyrobów. W odzieży dziecięcej (269 modeli) szczególnie bogato będzie wyglądać kolekcja ubiorów typu sportowego. Wykorzystano tu (też zgodnie z wymogami klienta) tkaniny nisko procentowe wełniane, „zerowe”, bawełniane

impregnowane i ortalion. Dzięki temu cena tej odzieży powinna być niższa niż dotychczas. W grupie młodzieżowej również uwzględniono szereg nowych tkanin oraz modeli. Wśród 394 wzorów nie brak będzie sukienek, ubrań, i okryć według najnowszych wymogów mody m. in. z dodatkami w postaci imitacji futra i skóry.

Nile te zapowiedzi nieco nas niepokoją. Obawiamy się bowiem o losy owej półmiliardowej masy buble odzieżowej, które nadal pozostają w sklepach. Ze będą to buble — to już jest oczywiste, nikt nie kupi „staryzyny”, po nie obniżonych cenach. Rzecz w tym, iż owe „remanenty” mogą być hamulcem dla nowych umów na Targach, że handel może mało kupować, aby wpiąć pozbyć się swoich starych nadwyżek, które blokują magazyny i konta. A wówczas niewiele z tych targowych nowości ujrzymy w sklepach... (zs)

EKSPERYMENT
W ZARZĄDZANIU
PRZEDSIĘBIORSTWEM

Minister Przemysłu Ciężkiego zezwolił Zakładowi Wytwarzającym Przyrządy Pomiarowe A-3 we Wrocławiu na wprowadzenie eksperymentu w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem, które uzyska znaczną samodzielność. Utrzymane będą dyktando wskaźniki wzrostu wydajności, udziału w zysku, wysokości odpisów amortyzacyjnych, podstawowych asortymentów i funduszu na akwizycję. Wskaźniki planu produkcyjnego, funduszu płac, akumulacji, obniżki kosztów własnych, postępu technicznego zakład opracowywać będzie samodzielnie. Mierniki oceny pracy przedsiębiorstwa będą ceny normatywne, oparte o czystą pracochłonność.

ROKOWANIA
CHRL — AFGANISTAN

Rządy Chin i Afganistanu postanowiły prowadzić rokowania w sprawie oficjalnego wytyczenia granicy między obu państwami.

(u)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Skrzyszewskiego.

TKACZ

Udana premiera na Dębcu

Około 7 tysięcy osób przybyło na dębiecki stadion, by zobaczyć pierwszą jedenastkę Lecha w meczu o Puchar Polski. Ważny mecz wykazał dobrą formę kolejarzy.

Zwycięstwo 4:1 (2:0) nad silnym zespołem szczecińskiej Pogoni każe przypuszczać, że w decydujących spotkaniach o mistrzostwo I ligi lechici mogą liczyć na dalsze, tak bardzo potrzebne punkty do pozostania w gronie najlepszych.

Maciejak dwukrotnie zmusił Francuzów w bramce gości do kapitulacji. Zdobywcami pozostałych bramek dla Lecha byli: Kaczmarek i Mikołajewski. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał eks-poznański Maślanko.

W najbliższą niedzielę dębieccy piłkarze zmierzą się w kolejnym meczu o Puchar Polski z Górnikiem Zabrze w Poznaniu na własnym stadionie o godz. 11.

NAJLEPSI
WSRÓD NAJMŁODSZYCH

Jeszcze raz w tym sezonie odbyły się w łasku gołęcińskim zawody dla najmłodszych narciarzy, zorganizowane przez Federację Sportową Budowlani. Wśród startujących chłopców i dziewcząt w kilku grupach, w wieku od 7—15 lat zwycięzcami zostali: dziewczęta: (7—10 lat) J. Zawieja, (11—12 lat) E. Dylewicz, (13—15 lat) A. Ligocka, (11—15 lat) Emilia Dylewicz; w konkurencji chłopców w tej samej kolejności roczników



Trójka młodych narciarzy, zwycięzców jednego z biegów otrzymuje z rąk przewodniczącego A. Sierszalskiego dyplomy oraz nagrody. (p)

Fot. — K. Przychodźki

Szczypiorniści ekstraklasy
zakończyli mistrzostwa

Po raz czwarty z kolei zespół wrocławskiego Śląska zdobył tytuł mistrza Polski w siedmioosobowej piłce ręcznej mężczyzn. Jedyny przedstawiciel Poznania w lidze Grunwald uplasował się ostatecznie na 9 miejscu i pozostaje w szeregach ekstraklasy.

A oto rezultaty ostatniej serii spotkań:

Śląsk — Sparta Kat. 27:18, Gwardia Op. — AZS Kat. 11:16, AKS — Zwierzyniecki 20:16, Iskra Siem. — Pogoń Zab. 26:21, Grunwald — Spojnia Gd. 13:23, Warszawianka — Wybrzeże 20:15, Śląsk — AZS Kat. 23:18, Gwardia Op. — Sparta Kat. 21:21, Iskra Siem. — Zwierzyniecki 13:19, Warszawianka — Spojnia Gd. 21:16, Grunwald — Wybrzeże 22:13.

TABELA

1. Śląsk Wrocław	22	38	588:395
2. AZS Katowice	22	31	410:334
3. Sparta Katowice	22	29	439:359
4. Gwardia Opole	22	24	493:428
5. Spojnia Gdańsk	22	23	370:354
6. Wybrzeże Gdańsk	22	22	445:424
7. AKS Chorzów	22	21	453:480
8. Pogoń Zabrze	22	20	432:477
9. Grunwald	22	16	381:455
10. Iskra Siemian	22	15	341:446
11. Zwierzyniecki Kr.	22	14	363:422
12. Warszawianka	22	11	363:490

dla
Każdego

● Polska staje się coraz większym eksporterem latającego sprzętu. Nasze samoloty wycenione i szybko sprzedawane do ponad 20 krajów. Szczególnie popularne są szybowce.

● Nasi kolarze-torowcy będą startować w bieżącym sezonie w długodystansowych wyścigach w Anglii, Francji, NRD, Danii, CSRS, Rumunii i na Węgrzech. Obecnie kadrowicze przebywają na zgrupowaniu w Bułgarii.

„Koziołki”

14 — 21 — 22 — 30 — 32 (dod. 6)

Toto-Lotek

8 — 17 — 32 — 42 — 43 — 48 (dod. 29)

HOKEISCI GRUNWALDU
BEZ PORAZKI

Dwudniowy halowy turniej ziemnych hokeistów zgromadził sześć czołowych zespołów Polski. Najlepiej zaprezentowali się zawodnicy Grunwaldu, którzy pierwszą eliminację o mistrzowski tytuł zakończyli bez porażki. Mają oni największe szanse utrzymania tej pozycji również po drugiej kolejce spotkań w najbliższą sobotę i niedzielę w Gliwicach. Pechowo powiodło się Warcie.

Oto wyniki drugiego dnia rozgrywek: Siemianowiczanka — AZS Katowice 2:1, Grunwald Pn — Semafor Wrocław 6:3, Sparta Gniezno — Warta Pn 5:3, AZS — Grunwald 3:5, Siemianowiczanka — Warta 6:2, Semafor — Sparta 2:2. Grunwald ma 10 punktów i prowadzi przed Siemianowiczką i Spartą po 6 punktów, Wartą i Semaforem po 4 punkty i zeszłorocznym mistrzem halowym AZS Katowice bez punktów.

DWA MECZE PIĘSIARZY

W mistrzostwach ligi okręgowej pięściarzy Sokola z Piły pokonał rezerwy kaliskiej Prosnicy 13:7. Górnik w Koninie podzielił się punktami z Olimpią II Poznań. Wynik meczu 10:10. (tp)

Koszykarze Warty
już w półfinale

Kolejna runda spotkań o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn wyjaśniła nieco sytuację w górnych rejonach tabeli. Warszawskie Legia dzięki nikłej porażce ze Śląskiem ma już prawie pewny tytuł mistrzowski. Może ona nawet przegrac jedno z trzech ostatnich spotkań ligowych, gdyż posiada korzystniejszy stosunek punktów z bezpośrednich spotkań ze Śląskiem. Poznański Lech po dwóch zwycięstwach poprawił nieco swoją sytuację.

A oto wyniki i tabela:

Lech — AZS Gd. 89:60, AZS Toruń — Wybrzeże 82:72, LKS — Sparta N. H. 79:71, AZS-AWF — Wisła 82:58, Gwardia Wr. — Legia 71:73, Śląsk — Polonia 79:52, Lech — Wybrzeże 78:72, AZS Toruń — AZS Gd. 104:54, LKS — Wisła 75:78, AZS-AWF — Sparta 79:57, Gwardia Wr. — Polonia 89:88, Śląsk — Legia 71:67.

1. Śląsk Wrocław	20	37	1525:1218
2. Legia War.	19	36	1536:1281
3. Wisła Krak.	20	36	1639:1354
4. AZS — AWF	20	34	1519:1390
5. Wybrzeże Gd.	20	32	1442:1465
6. LKS	20	29	1458:1525
7. AZS Toruń	20	29	1480:1444
8. Lech Poznań	20	28	1462:1491
9. Polonia W-wa	19	27	1374:1368
10. Sparta N. H.	20	25	1267:1443
11. Gwardia Wr.	20	24	1447:1514
12. AZS Gdańsk	20	20	1150:1232

Poznańskie zespoły w ekstraklasie koszykarskiej poniosły kolejne porażki. Największą niespodzianką, to przegrana Lecha z bramką przed spadkiem Gwardia Warszawy 55:61. Olimpia przegrała w Krakowie z Wawelem 60:74. O dużę niespodziankę postarała się Polonia W-wa, która zwyciężyła mistrza Polski AZS AWF 54:49. Poza tym, AZS Wrocław wygrał ze Śląskiem 70:41, a Wisła zwyciężyła LKS 63:47.

W tabeli prowadzi Wisła przed AZS AWF i Wawelem. Lech jest 3. a Olimpia 7.

Wszystkie zespoły poznańskie startujące w lidze ośrodkowej koszykówki mężczyzn odniosły ostatniej soboty i niedzieli zwycięstwa. Już dzisiaj wiadomo, że jedna z drużyn, które reprezentować będą nasz okręg w półfinałowych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy, jest poznańska Warta. Zielonym koszykarzom serdecznie gratulujemy sukcesu i życzymy jak najlepszych wyników w następnych spotkaniach.

Szczegółowe rezultaty przedstawiają się następująco: AZS Pn — Górnik Wałb. 70:61, Olimpia Pn — Śląsk Wr. 72:55, Ostrovia — Lechia Z. Góra 69:55, AZS Wr. — Pogoń Wschowa 72:61, Warta Pn — Pogoń Prudnik 70:60, Olimpia Pn — Górnik Wałb. 79:59, AZS Pn — Śląsk Wr. 69:63, AZS Wr. — Lechia Z. Góra 53:48, Ostrovia — Pogoń Wschowa 75:68, Lech II Pn — Pogoń Prudnik 70:54.

TABELA

1. Warta	18	32	1282:1025
2. Olimpia	18	30	1240:1002
3. AZS Poznań	18	30	1201:1093
4. AZS Wrocław	19	29	1132:1201
5. Ostrovia	19	29	1287:1265
6. Śląsk Wrocław	18	28	1164:1129
7. Lechia Z. G.	18	26	1139:1123
8. Pogoń Prudnik	18	25	1077:1190
9. Górnik Wałb.	18	25	1140:1185
10. Lech II	18	23	1007:1180
11. Pogoń Wschowa	18	23	1027:1193

Boks

Rumunia — Polska

148

Ostatnie wybory do kolegiów karno-administracyjnych przy prezydium rad narodowych odbyły się w marcu i kwietniu 1959 roku. Obecnie kończy się ich czteroletnia kadencja. W trakcie nowej kampanii wyborczej (marzec i kwiecień br.) warto pokusić się o ocenę dotychczasowej działalności kolegiów.

Nie podlega dyskusji fakt, że „młodsza siostra” Temidy ma szereg osiągnięć. Szczególnie cieszyć zrozumiem przez członków kolegiów tego, że ich działalność obok stosowania represji musi obejmować profilaktykę. Zasada ta zyskała już sobie prawo obywatelstwa. Np. w ub. roku w Wielkopolsce zorganizowano około 1000 spotkań, na których członkowie kolegiów zapoznawali ludzi z przepisami dotyczącymi najczęstszych popełnianych wykroczeń. Poważne znaczenie wychowawcze miały również publiczne rozprawy odbywające się w zakładach pracy i ośrodkach wiejskich.

Tego rodzaju akcja profilaktyczna w połączeniu z surowymi sankcjami za dokonywane nagminnie wykroczenia (chuligańskie, drogowe i na tle alkoholowym) oraz z przyspieszaniem postępowania (co zapobiega deprecjonowaniu się kary) doprowadziła do spadku liczby wykroczeń. W ubiegłym roku wielkopolskie kolegia rozpatrzyły 17.862 sprawy (w 1960 blisko 36 tys.) i nałożyły 107 tys. mandatów (w 1960 — 170 tys.).

Poprawa działalności kolegiów nastąpiła również w zakresie trafności orzeczeń oraz w realizacji orzeczeń kar.

Mimo tych wszystkich osiągnięć poziom orzecznictwa kolegiów nie odpowiada w pełni stawianym im wymogom. Można się np. dopatrywać pewnych tendencji formalistyczno-biurokratycznych. Fakt ten szczególnie musi dziwić, skoro się zważy, że członkowie kolegiów to ludzie pracujący społecznie, w instytucji będącej realizacją zasady pracy państwa — ludziom pracy. Inne grzechy „małej sprawiedliwości” polegają na lekceważeniu ustawowych zasad postępowania (zwłaszcza prawa obwinionego do obrony), na słabej dyscyplinie uczestnictwa w posiedzeniach oraz stale jeszcze niezadawalającej znajomości przepisów. Ten ostatni mankament powoduje, że trafność orzeczeń, mimo widocznej poprawy, pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Świadczą o tym choćby decyzje kolegium Wojewódzkiego (organ II instancji). W 1962 r. wpłynęło tam 1371 spraw, przy czym tylko 45 procent zostało zatwierdzonych. Dodajmy jeszcze, że na 575 spraw aż w 218 zostały uchylone w trybie nadzoru prawomocne orzeczenia.

Kolegium można również zarzucić nieumiejętność oddziaływania na organa sporządzające wnioski o ukaranie. Wnioski te niejednokrotnie są niedopracowane pod względem dowodowym (zdarza się np., że milicjant jest oskarżycielem i zarazem świadkiem). Zbyt mało jest również precy-

zji w formułowaniu wniosków o ukaranie. Stąd też wiele orzeczeń uniewinniających i umorzeń.

Omówione tu uchybienia mają swe źródło przede wszystkim w tym, że niemało jest członków kolegiów, którzy do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji nie mają odpowiedniego przygotowania, a nawet... chęci. Podczas wyborów w 1959 roku wybrano — na terenie całego kraju — 23 tys. członków kompletów orzekających. Z liczby tej do 1 stycznia br. ubyło 3200 osób — 40 proc. z przyczyn obiektywnych, a 60 proc. zostało odwołanych przez rady narodowe lub zrezygnowało. Tak więc blisko 2 tys. członków nie potrafiło lub nie chciało pełnić tej odpowiedzialnej funkcji. To niewątpliwie jeden z argumentów przemawiających za tym, by zbliżające się wybory traktować szczególnie wnikliwie i sumiennie. W kolegiach muszą zasiadać ludzie najbardziej do tego odpowiedni. Nie można zapomnieć, że właśnie w najbliższej kadencji wzrośnie ranga kolegiów. Gotowe już projekty nowego ustawodawstwa karno-administracyjnego przewidują bowiem powierzenie kolegiom osądu szeregu czynów, które podlegają obecnie orzecznictwu sądów powszechnych. Kolegia mają również rozpatrywać sprawy o wykroczenia przeciwko przepisom prawa pracy. A więc wyższa ranga — ale i większe, trudniejsze zadania.

Jakich ludzi chcielibyśmy widzieć w kolegiach?

Odpowiedź na to zasadnicze pytanie będzie treścią następnego artykułu z cyklu „Przed wyborami do kolegiów”...

MICHAŁ LUCZAK

Co pisza — imi

Niedzielne „Życie Warszawy” zamieściło obszerną informację o likwidowaniu przez stołeczne prezydium DRN zbędnych załączników. Podając szereg przykładów zbędnych pism, zaświadczeń i podań, autor stwierdza: „Likwidacja zbędnych, a obciążających petytów załączników została nakazana uchwałą Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z 20 listopada ub. roku, poparta i rozszerzona uchwałą głoszonej grudniowej sesji. Jednak realizacja owych postanowień napotykała i napotyka znaczne opory i trudności. Początkowo próbowano wyeliminować zbędne załączniki nakazując stołecznym wydziałom ich weryfikację i wydanie odpowiednich zarządzeń administracji dzielnicowej. Wydziały stołeczne nie znalazły jednak załączników niepotrzebnych. Wobec tego przekazano tę sprawę do dzielnicy i „na dół” — jak się okazuje — panuje

Likwidacja zbędnych papierków

znacznie lepsza widoczność (społeczna) — wykryto dziesiątki asykurancich papierków”.

Ta „widoczność” pozwoliła Prezydium DRN Praga — Północ wyeliminować z obiegu prawie 40 załączników, a na Mokotowie — 29. Tkwiące jednak tu i ówdzie opory zarządczych biurokratów przed likwidacją szeregu załączników spowodowały, jednak pewną rozmaitość w sposobie załatwiania tych samych spraw w różnych urzędach dzielnicowych. Aby tej rozmaitości uniknąć, Komisja Administracji St. RN postanowiła ujednolicić „załącznikową” praktykę w całym mieście. Chodzi tu głównie o konfrontację argumentów, które w innych dzielnicach przemawiały za takim, a nie innym ograniczeniem papierków.

Interesujący jest jeden szczegół. Obliczono, że np. 40 załączników zlikwidowanych w Prez. DRN Praga — Północ równa się około 50 tysiącom godzin darowanych rocznie pełtomom.

„Życie” konkluduje: „Po ujednoliceniu załącznikowej praktyki w dzielnicach rozpocznie się drugi etap walki z urzędową papierkomania. Władze stołeczne wystąpią z wnioskiem o weryfikację załączników wymaganych od obywateli w urzędach niepodporządkowanych Stołecznej Radzie Narodowej. Zaś w administracji stołecznej trwać będzie praca nad wyeliminowaniem dalszych jeszcze załączników, drogą jak najszybszą co stosowania wymiany informacji o petencie między zainteresowanymi urzędami”.

Tyle z organu stołecznego. A u nas? „Głos” informował już, że Prezydium RN m. Poznania zamierza także zlikwidować pewien procent załączników i podań. Jesteśmy jednak skłonni twierdzić, że i w naszym mieście ten słuszny proces przebiega zbyt wolno.

LEKTOR

I szkoła potrzebuje opiekuna

Jakiego opiekuna? Przecież szkoła sama jest przede wszystkim opiekunem, tych rzesz młodzieży, które w swoich murach uczy i wychowuje. A jednak i szkołę trzeba uczyć, trzeba ją także wychowywać, aby nie oderwała się od życia, od rozwoju gospodarki i techniki, od przemian politycznych, społecznych i kulturalnych naszego kraju i społeczeństwa.

Więc zrodził się pomysł tworzenia komitetów opiekuńczych nad szkołami; w tej formie społecznej działalności szczególnie zakłady pracy sprawują nad szkołami opiekę. Wyraża się ona zresztą nie tylko w tym, o czym pisaliśmy wyżej, a więc w polepszaniu więzi szkoły z życiem, lecz także w pomocy tych zakładów szkołom w wyposażeniu technicznym, dostarczaniu pomocy naukowych, czy ew. nawet telewizora lub radioodbiornika dla szkolnej świetlicy itp.

Od rozpoczęcia tworzenia komitetów opiekuńczych minęły ponad dwa lata. Idea komitetów opiekuńczych przyjęła się. Zdecydowana większość szkół ma już opiekunów w zakładach pracy. I tak na początku bież. roku szkolnego procent szkół podstawowych objętych patronatem wynosił 85,9 (w 1961 r. — 53,8 proc.), liceów ogólnokształcących 93,2 (85,4), techników 100 (96), zasadniczych szkół zawodowych 98,4 (93,3), zasadniczych szkół specjalnych 100 (66,6), przedszkoli 76 (56,2) i zakładów kształcenia nauczycieli 92,3 (100). A więc tylko jedna dziesiątka szkolnictwa notuje spadek, wszystkie inne zbliżają się do pełnego ogarnięcia patronatami wszystkich szkół.

Ogólne dane jak zwykle nie pokazują tego, gdzie dzieje się najlepiej, a gdzie najgorzej. Gwoli sprawiedliwości godzi się jednak o tym wspomnieć. Jeśli chodzi np. o szkoły podstawowe, to w po-

wiatkach: Gnieźno, Gostyń, Jarocin, Kalisz — miasto, Kościan, Międzybóże, Nowy Tomysł, Piła, Szamotuły oraz w dzielnicach Poznania: Grunwald, Jeżyce, Nowe Miasto, Stare Miasto wszystkie szkoły mają swoich patronów. W Obornikach natomiast zaledwie 25,8 procent szkół objęto opieką, w Kępnie 37,7 proc., w Środzie 50,8 proc., w Krotoszynie 53,1 proc., w Trzciance, 54,5 proc., w Słupcy 58,6 proc.

Zakłady — opiekunowie świadczą szkołom wiele usług oraz pomoc materialną — techniczną i finansową. W poprzednim roku szkolnym wyniosła ona ponad 8 milionów zł i wykazuje tendencję wzrostu. Powstają nowe formy współpracy, np. wspólne rozwiązywanie zagadnień dydaktycznych i społecznych — wychowawczych. Organizuje się zajęcia praktyczne uczniów w zakładach, inżynierowie i technicy udzielają się w prowadzeniu szkolnych kół zainteresowań, udostępnia się uczniom laboratoria zakładowe, wygłasza pogadanki, które orientują rodziców i młodzież w wyborze zawodu.

Ta pozafinansowa współpraca odbywa się nieraz z obopólną korzyścią. Przykładem może być umowa, jaką podpisała kopalnia „Adamów” ze Szkołą Podstawową nr 1 w Turku. Kopalnia daje szkole 3 pogadanki o górnictwie, zakupuje najlepszym uczniom książki i pomoce naukowe, organizuje wycieczki do kopalni dla 120 dzieci. Młodzież szkolna natomiast posadzi na terenie kopalni 2 tys. drzew i krzewów. Nie jest to jedyny przykład takich umów w naszym województwie.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna zima, a szczególnie nie typowy luty liczący 28 dni będzie nas drogo kosztował. Grubo więcej, niż jeden „brakujący” w kalendarzu dzień produkcji. Ile? Nikt nie jest jeszcze w stanie określić. Zwiastuje, że po opanowaniu zimowego sztormu i jego wiosennych konsekwencji przyjdzie pora na nadrabianie strat i opóźnień. Aby sobie jednak pociągnąć bodaj umysł, słówko o jakiego rzędu wielkości i wartości idzie, trzymajmy się właśnie skali jednego dnia. Co oznacza dla kraju, dla nas wszystkich, przeciętny dzień normalnej, niezakłóconej produkcji? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie w ogłoszonym przed tygodniem komunikacie Głównego Urzędu Statystycznego o realizacji planu za rok 1962.

Miliard żarówek, 5 mostów i jeden pociąg

Dziennie zużywa się w naszym kraju przeciętnie blisko 100 mln. kilowatogodzin energii. Tyle, ile potrzeba aby przez godzinę mógł płać miliard 100-watowych żarówek. I tyle zarazem, aby przez 4 godziny mógł palić się także miliard 25-wat. Nie dodać i nie ująć z zawołaniem: Twoja żarówka wyczerpała się. Skoro już przy nich jesteśmy — dzienna produkcja stali w Polsce wynosi przeszło 21 tysięcy ton. Aby uprzytomnić sobie rozmiary tej góry metalu podajmy, że z wytopianej w ciągu jednego tylko dnia stali można by zbudować mniej więcej 5 takich mostów jak słynny Śląsko-Dąbrowski.

Wielu rodaków, nawet wyrwanych z głębokiego snu, wyrecytuje bezbłędnie iż roczne wydobycie węgla sięga już prawie 110 milionów ton. Czy zastanawialiście się jednak kiedyś nad tym, że liczbę tę tworzą codzienne porcje po przesłano 300 tysięcy ton każda?

Aby przewieźć sam tylko węgiel trzeba załadować i wyładować co dzień 15 tysięcy wagonów kolejowych. Łącznie natomiast Polskie Koleje Państwowe ładują przewożą i wyładowują w ciągu każdej statystycznej doby 803.561 ton ładunków. Gdyby sfermować z tego jeden pociąg — lokomotywa minęłaby już Lublin, a ostatnie wagony nie zdolałyby jeszcze opuścić Katowic.

Lutowe buty, telewizory i izby

Liste „ciężkiej artylerii” przez myślowej” można by ciągnąć długo poprzez blisko 70 obrabiarek i 500 ton cynku, 40 traktorów i blisko 1600 ton nawozów sztucznych (w przeliczeniu na czysty składnik) — opuszczających codziennie nasze fabryki. Sięgnijmy jednak również do lepszych kalibrów produkcji.

Lutowe porzekadło mówi coś o butach. Dziennie produkujemy mniej więcej 250 tysięcy par obuwia, z tego ponad 100 tysięcy par ze skórzanymi wierzchami. Stracony, lub zyskany dzień w przemyśle włókienniczym oznacza stratę lub przyrost prawie 1 900 000 metrów tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych (wyobraźcie sobie ten perkalikowy dywanik prawie dwa razy dłuższy niż Wisła od źródeł do ujścia), 230 000 metrów tkanin wełnianych i wełnopodobnych, prawie 300 000 metrów jedwabi.

Każdego dnia w roku ubiegłym nasz rodzimy przemysł metalowy i elektrotechniczny wypuszczał m. in. blisko 1 800 radioodbiorników i radioli, 820 telewizorów, 1800 pralek, 220 lodówek.

Nie licząc budownictwa indywidualnego, przybywa w Polsce przez 24 godziny średnio około 800 izb mieszkalnych. Budownictwo to zresztą osobny, frapujący rozdział. Możemy więc tylko na marginesie naszych nieskomplikowanych, szkolnych obliczeń dodać, że w szkolnictwie każdy dzień oznacza m. in. przyrost 12 nowych izb lekcyjnych.

Stawka w grze: miliard

Podaliśmy tylko parę przykładów z różnych dziedzin naszej gospodarki. Chętni informacji o tym, ile np. produkujemy dziennie mleka i mięsa, mydła i papierosów — mogą uzyskać je sami, dzieląc liczbę GUS-owskiego komunikatu przez liczbę dni w roku.

Niemniej, warto się pokusić o zebranie tego wszystkiego do jednego worka. Dane statystyczne mówią: jeśli weź-

miemy wszystko, co w ciągu przeciętnej doby powstaje w Polsce w wyniku pracy milionów ludzi, w przemyśle i na Kolei, w rolnictwie i handlu — otrzymamy produkcję wartości mniej więcej 1 000 000 000 złotych. Innymi słowy — każdego dnia toczy się w naszym kraju wielka gra, w której stawką jest miliard. Każdego, normalnego dnia.

A cóż dopiero mówić o takich dniach, gdy do zwykłych kłopotów przyłącza się śnieg, mróz, odwilż...

BOGDAN ZARZECKI

Ośrodki telewizyjne FJN

Ponad 1800 wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu, które skupiają blisko 20 tys. aktywistów, działa w regionie krakowskim. Dużo że zainteresowanie wywołały obecnie organizowane przez nie wiejskie ośrodki telewizyjne. Eksperymentalnie powstały one w czterech gromadach w których istnieją już tradycje zbiorowego oglądania audycji telewizyjnych. Słuchacze ośrodków, zorganizowanych w świetlicach przesyłać będą m. in. pytania z zakresu interesujących ich zagadnień do wiejskiej redakcji telewizji i otrzymywać na nie przez „mały ekran” odpowiedzi. (Kt — pap)

NASZE ROZMOWY

Spotkanie pod chmurami



Trzeba przebyć prawie 300 stopni, zanim trafi się do Wacława Jaronego, który wraz z kilkoma ludźmi pracuje na 14 pięttrze. Właściwie trudno tutaj mówić o pięttrach. Stalowy szkielet wieżowca w pobliżu tramwajowej pętli przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu — przypomina niewykończoną halę fabryczną, a może wieżę wyciągową w kopalni, ale nie przyszły dom mieszkalny. Konstrukcja jego waży zaledwie 147 ton i sprawia wrażenie tak lekkiej, że podziw bierze, iż udźwignie jeszcze murywane ściany, instalacje, a później meble i ludzi.

Po wykończeniu — poinformował mnie kierownik budowy — gmach będzie ważył około 1800 ton, podczas gdy przy zastosowaniu tradycyjnych materiałów ciężar dochodziłby do 4200 t.

Po wykończeniu... Na razie otwartą zewsząd „budowlę” przewiewa zimny wiatr. Im wyżej tym większy wiatr. Pro wizoryczne poręcze chwieją się przy silniejszym oparciu ręki. Na ostatniej platformie z kilku stron bije blask spawalniczych aparatów. Spawacze, umocowani pasami, przylgnąwszy do pochyłych stropowych belek, łączą prefabrykowane elementy. Wacław Ja-

roni i dwóch jego pomocników „czatują” na dużą piytę, która szybuje w powietrzu, zawieszona u ramienia dźwigu.

Spojrzałem w dół. Br... Ludzie jak mrówki, samochody, jak pudełka zapalek. Niebezpieczeństwo czyha tutaj na każdym kroku. Chwieją się pod butami prowizorycznie ułożone tu i ówdzie piytły. Wystarczy jakiś nieostrożny ruch, lub silniejszy podmuch wiatru...

— Uwaga! Jaroni podał sygnał dźwigowemu, po czym przystanął na chwilę w oczekiwaniu na następne, powietrzne dostawy.

— To niebezpieczna robota — rzuciłem. — A pana tak strach nieraz nie obliczy?

Wejrzał na mnie i uśmiechnął się.

— Nie. Jakoś się człowiek przyzwyczail. Pracuję przecież w „Mostostalu” od 12 lat. Montowało się różne rzeczy: mosty i urządzenia. Rozbierałem uszkodzone konstrukcje, hangary, przęsła.

Mówi mało, prawie niechętnie. Co tam stare wspominać. Pracował u niemieckiego gospodarza w okolicy Szczecina przy wywożeniu drewna z lasu. Potem to? Ano wrócił do kraju, służył w Wojsku Polskim, a po zwolnieniu poszukiwał pracy.

— Zgłosiłem się wtedy — mówi — do „Mostostalu”, który potrzebował ślusarzy. Roboty monterskie spodobały mi się i tak już zostałem. Najbardziej dokuczają zimy, zwłaszcza ta ostatnia, kiedy trudno na budowie przez parę godzin wytrzymać. Panie, co się tu działo, jak zaczął świsnąć wiatr i zamiatać śniegiem. Było ślisko, niebezpiecznie, że-łazne konstrukcje przymarzały.

— Przez ten mróz zabrakło do ukończenia montażu 10 dni — dorzucił stojący obok mistrz Kazimierz Błazewski.

A tak — potwierdził Jaroni — ale teraz lata dzień koniec i ruszą murarze.

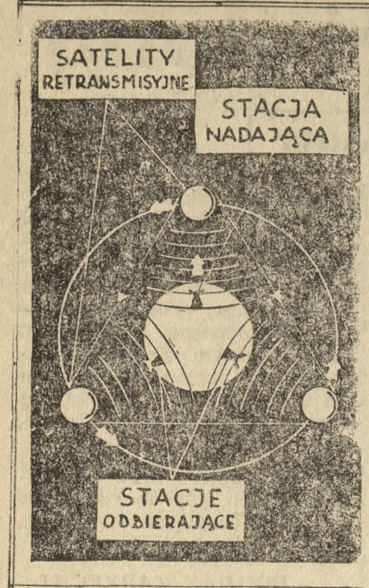
Rozmowa zesłała na temat prywatnego życia.

— Mieszkam wraz z żoną i dwoma synami w Lubomiu — opowiadał. — Jak się ciepło, lubię wycieczkać motorowerem do lasu, najchętniej w okolicy Osowej Góry. Mój 8-letni syn też lubi takie wypadki i twierdzi, że będzie w przyszłości leśniczym.

— Wacław — informują jego współtowarzysze — to dobry fachowiec i kumpel. Potrafi robotę machnąć na medal.

Rozmawiał: B. L.

JAN SOSNICKI



W MUZYKALNYM POZNANIU

Ruszyły koncerty

Po okresie martwoty, spowodowanej przedłużającymi się mrozami, poznaliśmy życie muzyczne zuchwa. Wspomniłyśmy koncert Państwowej Filharmonii, który odbył się jako część artystyczna po uroczystej sesji rad narodowych województwa i miasta. Wystąpili tu z orkiestrą znani artyści: J. Kaliszewska (skrzypce) i A. Holski (śpiew). Lecz szczególną uwagę zwrócić na Jana Janickiego, grającego „Andante i Poloneza Es-dur” Chopina. Młody solista zapowiada się jako poważna siła koncertowa, artysta, który powinien mieć na estradach więcej do powiedzenia. Dyrygował Z. Szostak, prowadząc Karłowicza (Odwieczna pieśń) i Glinke (uwertura „Ruslan i Ludmilla”). Ten sam (ale rozszerzony) program symfoniczny powtórzono na pierwszym — po dłuższej przerwie — wieczorze Filharmonii. Teraz Holski, jako pierwszy solista, śpiewał Bairda „Cztery sonety”. Przy pulpicie dyrygentem Z. Szostak, któremu szczególnie należy podziękować za ostatnio rzadziej słuchanego u nas Karłowicza.

Odnajdujemy jeszcze, ciesząc się frekwencją słuchaczy, koncert kameralny PTM im. Wieniawskiego, poświęcony utworom Bacha. Obszerny i bardzo urozmaicony program odzwierciedlał wyborni soliści: Z. Brenckówna, J. Kaliszewska i E. Stankiewicz oraz W. Tomaszewski. Nie na wszystkich powyższych imprezach niżej podpisany mógł być obecny, z racji podróży do Olsztyna, gdzie świetna poznańska pianistka Aleksandra Utecht odzwierciedlała (jako pierwsza) zupełnie nieznaną dotychczas „Koncert na fortepian i orkiestrę” Feliksa Nowowiejskiego (opus 60). Dyrygował sprawnie T. Babiński (uczeń Wodnicki). Solistka odniosła — jeszcze jeden w swej karierze — rzetelny sukces artystyczny.

Miniony wieczór Filharmonii prowadził dyr. R. Satapowski, dając wręcz niesamowitą wykonanie „VI Symfonii” Czajkowskiego. Podziwialiśmy precyzję techniczną i klarowne brzmienie naszego zespołu (który w ostatnim roku zrobił tak wielkie postępy) oraz głęboką koncepcję odzwierciedlał dyrygent. Program przyniósł nam także „Koncert g-moll” Tartinię (w stylowym wykonaniu jugosłowiańskiego skrzypka Igora Ozima) oraz nastrojowe „Epitafium” T. Szeligowskiego — dla uczczenia pamięci niedawno zgasłego autora „Buntu Zaków”.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Powodzenie inicjatywy KSIĄŻKA DLA EWY W DNIU JEJ ŚWIĘTA

Inicjatywa poznańskiego „Domu Książki” spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa. W ramach akcji „Książka dla Ewy w dniu Jej święta” całkowicie wyprzedano kilka tytułów, o których pisaliśmy w ub. tygodniu. Przypominamy, każda książka przeznaczona do sprzedaży z okazji Dnia Kobiet opatrzona jest opaską „8 marca — Najlepsze życzenia w dniu Twojego święta”.

A oto kilka tytułów z tej serii: „Odmiany miłości” Jadwigi Dackiewicz — książka o kobietach, które odegrały rolę w życiu znakomitego poety Alfreda Musseta (Wyd. Łódzkie, s. 180, c. 15 zł); „Po prostu kobieta” (zbiór 18 opowiadań Janusza Makarczyka — „Czytelnik”, s. 424, c. 30 zł); „Romans prowincjonalny” — mikropowieść Kornela Filipowicza o urakach, wzruszeniach, smakach i dziwactwach tzw. prowincji (Wyd. Literackie, s. 102, c. 7 zł); „Teoria drobnych złudzeń” Małgorzaty Hołyńskiej — nieco sensacyjna powieść o Warszawie („Czytelnik”, s. 256, c. 16 zł); „Dziwotłagi i humoreski” Józefa Bliżńskiego ukażą się po raz pierwszy od 1899 r. — świetne portrety szlacheckich modniśników i dorobkiewiczów z XIX-wiecznych rys. Fr. Kostrzewskiego (Wyd. Literackie, s. 432, c. 32 zł); „Perswazje” Jane Austen — klasyczna powieść angielska z początków XIX w., historia lat dojrzewania dziewczyny w samotności i cierpieniu (PIW, s. 308, c. 15 zł); „Wodospady” Basil Davidsona

Tam gdzie wzrok nie sięga

Mickiewiczowski apel, by sięgać tam, „gdzie wzrok nie sięga” — dzisiejsza nauka z powodzeniem wprowadza w życie. Sfotografowano odwrotną stronę Księżyca, uzyskano nowe informacje o planecie Wenus, a obecnie oczekujemy nowej sensacji — być może otrzymamy wkrótce zdjęcia odległej o miliony kilometrów planety noszącej groźne imię Mars.

Kosmos na ekranie

Owe „fotografie stulecia” przedstawiające niewidoczną z Ziemi półkulę Księżyca przekazane zostały na Ziemię z pokładu „Łunika 3” — za pomocą telewizji. Był to bodaj pierwszy przykład praktycznego wykorzystania telewizji w opanowaniu przestrzeni kosmicznej. Działo się to w październiku 1959 r. A w niecały rok później, uczeni obserwowali na ekranach telewizorów zachowanie się dwóch psów, Biełki i Strielki w czasie startu rakiety, wchodzenia na orbitę i w różnych etapach lotu orbitalnego. Był to pierwszy i udany eksperyment przekazywania z Kosmosu obrazu ruchomych obiektów.

Dwa lata później — w sierpniu 1962 roku — mogliśmy już na ekranach własnych telewizorów obserwować powolne ruchy radzieckich kosmonautów A. Nikołajewa i P. Popowicza, kiedy w stanie nieważkości szybowali na swych statkach po orbitach odległych o setki kilometrów od powierzchni naszej planety.

Planety z bliska

Obecnie uczeni zarówno w ZSRR, jak i w USA, planują stworzenie kosmicznych obserwatoriów poza at-

Katastrofy w Europie

Jak donoszą z Hiszpanii, w Sewilli zaważyła się podczas remontu szkoła podstawowa. Według pierwszych informacji, troje dzieci zostało zabitych, a 53 odniosło obrażenia.

W burzy na Morzu Czarnym zginęło 9 osób załogi małego statku tureckiego „Hacıbaba”. Statek plynął z Zonguldaku do Stambułu z ładunkiem drzewa.

W piątek wieczorem wybuchł pożar na statku greckim „Platarchis Blesses”, który zjadł z Wenecji do Pireusu. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w masie załogi. Z powodu szybko rozszerzającego się pożaru, kapitan wziął kurs na Triest. Trzech marynarzy jest ciężko poparzonych. Jeden z nich zmarł w szpitalu w Triescie.

17 na 18 członków załogi statku tureckiego „Spartia”, który osiadł na mieliznie w pobliżu Rumeliferi (Morze Czarne), zdołano uratować. Jeden z marynarzy zginął. Nie ma nadziei na ocalenie statku. (PAP)

— powieść o postawach moralnych kolonizatorów w Afryce („Iskry” s. 312, c. 18 zł); „ABC dobrego wychowania” Ireny Gumowskiej — zbiór porad dotyczących kultury życia codziennego, estetyki wnętrza, itp. (Wiedza Powszechna, s. 284, c. 20 zł); „ABC — motocyklisty” — T. Majewskiego — książka dla początkujących motocyklistów — amatorów (Wyd. Komunikacji i Łączności, s. 128, c. 12 zł); albumy „Od pieluszek do munda” — pomyślane jako pamiętniki dziecka od urodzenia do czasów szkolnych, wraz ze zbiorem wskazówek nt. rozwoju dziecka: bajki, piosenki, miejsce na notatki, osobne wydanie dla dziewczynki i dla chłopca (Śląsk, s. 132, c. 30 złotych).

Tu krótko mieszkał Goethe i stał się czułym listy do ukochanej przyjaciółki Charlotty von Stein. Na wartburgskim zamku Liszt dyrygował praktykowaniem wielkiego oratorium — św. Elżbieta.

Jest wreszcie Wartburg dla Niemców symbolem. Tutaj w 1817 r. w rocznicę wielkiej bitwy narodów pod Lipskiem, odbyła się potężna manifestacja niemieckich studentów. Żądali: jednolitego rozbicia na państewka Niemiec, wolności i swobód demokratycznych dla narodu.

Opuścmy historyczny Wartburg i przejdźmy do Eisenacha. Automobilwerk. To nie daleko, tylko 2 km.

Upłynęło zaledwie 79 lat od pamiętnej manifestacji studentów na zamku, gdy Eisenach odzyskała dawną świetność. W 1896 r. wybudowano tu fabrykę, a od 1899 r. rozpoczęto w niej seryjną produkcję samochodów marki BMW. Zakład macierzysty znajdował się w Monachium.

Produkowano je tu jeszcze do r. 1955. Ale już rok później

TELEWIZJA W KOSMOSIE

mosferą. Są one niezbędne dla wielu gałęzi nauki, a przede wszystkim dla astronomii, astrofizyki, meteorologii, geofizyki.

Wiadomo, że atmosfera ziemiska stanowi poważną przeszkodę dla obserwacji astronomicznych. Nie tylko zatrzymuje ona część promieni biegnących do nas z przestrzeni kosmicznej, ale wypacza i załamuje promienie światła. Zmniejsza to jasność widzianego obrazu, zamazuje kontury teleskopowych zdjęć.

Umieszczone poza atmosferą obserwatoria, wyposażone w teleskopy fototelewizyjne, umożliwią obserwowanie ciał niebieskich w ich czystej, nieskażonej postaci. Można tam stosować znacznie większe powiększenia i bez obawy zakłóceń fotografować ciała niebieskie przy znacznie dłuższej ekspozycji. Na czarnym tle kosmicznego nieba można otrzymać wyraźne i ostre zdjęcia. I wreszcie owe kosmiczne obserwatoria można wysłać w pobliże badanych planet dla dokonania zdjęć z bliska. Próby w tym kierunku zostały już podjęte, chociażby wymienić amerykańskiego Marinera i radzieckiego Marsa-1.

Telstar — Syncom

Na satelitach umieszczone stacje telewizyjne umożliwią międzykontynentalną te-

lewizję i łączność radiową. W zeszłym roku dokonano pomysłowej próby przekazywania programu telewizyjnego z Ameryki do Europy za pośrednictwem aparatury retransmisyjnej zainstalowanej na amerykańskim satelicie Telstar.

Jednakże Telstar okrążał kulę ziemską kilkanaście razy na dobę i prób retransmisji można było dokonywać tylko w momencie przelotu satelity nad Atlantykiem. Dla stałego zaś przekazywania obrazu potrzebny jest obiekt zawieszony jak gdyby w jednym miejscu nad określonym obszarem kuli ziemskiej.

I taka możliwość istnieje. Uczeń obliczył, że satelita umieszczony na orbicie odległej od Ziemi o około 35 500 km będzie się poruszał z taką samą prędkością kątową, z jaką obraca się Ziemia wokół swej osi, czyli praktycznie będzie „wisiał” ciągle nad tym samym punktem naszego globu. Taki satelita mógłby stanowić ową gigantyczną „wieżę” telewizyjną, która umożliwiłaby wymianę programu telewizyjnego między kontynentami. Próby wystrzelenia takiego satelity dokonano w lutym br. w USA. I chociaż próba z Syncomem-1 nie powiodła się (utracono kontakt radiowy z satelitą), wszystko wskazuje na

konstruktorzy NRD opracowali nowy typ samochodu i nadal mu historyczną nazwę. „Wartburg” spotyka się dziś na szosach całej Europy. Piękne sylwetki, wysokie walory techniczne, prostota obsługi i duże bezpieczeństwo jazdy stawiają samochody „Wartburg” w rzędzie najlepszych wozów w Europie.

Fabryka wypuściła ich dotychczas 200 tysięcy, z czego oczywiście większość na eksport. M. in. Polska sprowadziła dotąd 10 tysięcy.

Kupić „Wartburga” w NRD — to wcale nie prosta sprawa. Na przydział wozu czeka się przeciętnie półtora roku, a sprzedaż odbywa się tylko za gotówkę. Mimo iż w stosunku do średnich zarobków cena wozu jest dość wysoka — 12 500 marek — amatorów na „Wartburgi” w NRD jest nieprzeliczona ilość.

Zakład otrzymał ostatnio supernowoczesną, 1-tonową prasę do kształtowania karoserii i galvanizację, ostatnie osiągnięcie techniki. Rola robotnika sprowadza się tu wyłącznie do naciskania odpowiednich przełączników i do obserwacji. Resztę robi maszyna. Zakłady zwiększą produkcję o 15 proc. w stosunku do roku ubiegłego — bez zwiększania zatrudnienia bodaj o jednego robotnika, bez jednej marki nakładów inwestycyjnych.

Cały proces produkcji odbywa się tu na zasadzie taśmy. Na taśmie montuje się podwozie i karoserię, silnik i

to, że uczeni są na najlepszej drodze do rozwiązania tego problemu.

Transmisja z Tokio

Dla objęcia zaś całej kuli ziemskiej systemem światowej telewizji potrzeba co najmniej trzech takich satelitów umieszczonych np. nad Ameryką Środkową, nad Afryką i nad Indonezją. Posiadałyby one aparaturę umożliwiającą odbieranie programów z Ziemi i przekazywanie ich z powrotem na Ziemię i do obu sąsiednich satelitów. Wówczas program nadawany np. w Melbourne w Australii odbierałby satelita „wiszący” nad Indonezją i przekazywał swoim sąsiadom obsługującym kontynent amerykański i afroeuropski. Jednocześnie wszystkie trzy satelity przekazywałyby go z powrotem na Ziemię obsługującą dosłownie cały świat.

Przed dwoma laty jedno z czasopism naukowych zapewniało, że za pomocą systemu satelitów retransmisyjnych telewidzowie Europy i Ameryki będą mogli oglądać na swych ekranach bezpośrednią transmisję z Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Kto wie, może ta przepowiednia się sprawdzi.

W. KUL.

Dwa Wartburgi

Korespondencja własna z NRD

skrzynię biegów. Ponad 4 tysiące części, bo z tylu ich w sumie składa się Wartburg, przewija się nieustannie na dziesiątkach taśm! Najciekawsza, dla laika, jest oczywiście taśma końcowa. Składa się ona z 40 stanowisk, lub jak mówią w zakładzie taktów. Opuściła ją ostatnio 100 wozów dziennie!

Na ostatnim, 40 taktów, wóz poddawany jest torturom. Z 39 spycha go jeszcze dwóch robotników. Tu, w niewielkim boksie, ustawiają go przednimi kołami na ruchomych rolkach, wsłania kierownik i po raz pierwszy włącza silnik. Błyskawicznie przełącza biegi, rozwija maksymalną szybkość, strażka szybkościomierz biegnie jak oszalała ciągle w górę, aż do oporu, silnik jęczy, zanosi się wysokim jęzgotem...

Gdy patrzyłem zdumiony na tę morderczą próbę, mój cicerone p. Hans Steffen uśmiechnął się. — To konieczne. Wychodzimy z założenia, że jeśli ma w nim coś „wysiąść”, niech to się stanie zaraz, a nie dopiero u klienta. To zresztą dla silnika zabieg zupełnie nieszkodliwy. Szkodzi mu natomiast i proszę, niech pan to przekaże polskiemu kierowcom „Wartburgów”, że w czasie normalnej eksploatacji nie wolno natychmiast po rozruchu silnika ruszać z miejsca. 2-3 minuty silnik musi pracować na jałowym biegu. Przekazuje.

JERZY BINDER

Godny nie mniejszej uwagi jest szkic T. Piużńskiego pt. „Teнденje i kierunki we współczesnym katolicyzmie”. W oparciu o dyskusję, toczącą się także w środowiskach chrześcijańskich, autor przedstawia różne katolickie koncepcje zbliżenia Kościoła do postępującego naprzód świata. Formułując zaś marksistowski pogląd na to zagadnienie T. Piużński pisze:

„Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że zbliżenie chrześcijaństwa i ruchu robotniczego nie może polegać na postulowanej przez niektórych środowiska „chrystianizacji socjalizmu”. Socjalizm w swym najbardziej reprezentatywnym marksistowskim nurcie jest i pozostanie materialistyczny. Różnice światopoglądowe są tu zasadnicze”.

Aby mogło nastąpić zbliżenie się chrześcijaństwa do socjalizmu potrzeba — stwierdza autor — co najmniej dwóch faktów:

1) konsekwentnego kroku myśli chrześcijańskiej ku akceptacji wszystkich praktycznych postulatów klasy robotniczej, w tym również akceptacji socjalistycznych struktur społecznych i spo-

NIE MA PRZESZKÓD PRAWNYCH

B. K. — Pokochałam mego ciuteczno brata. Czy będę miała trudności, w uzyskaniu zezwolenia na ślub?

RED. — Kodeks rodzinny nie stawia żadnych przeszkód w zawarciu małżeństwa między krewnymi w linii bocznej, w tym wypadku z ciotecznym bratem. Nie mogą natomiast zawrzeć ze sobą małżeństwa: ojciec z córką, brat z siostrą, ojczym z pasierbicą, teść z synową oraz osoby pozostające z sobą w stosunku przysposobienia (dopóki ono nie ustanie).

GODZINY NADLICZBOWE

Władysław P. z K. — Jestem pracownikiem fizycznym. Zdarza się, że kierownik kaze zostać mi dłużny 2 do 3 godzin (nadliczbowa). Ponieważ dwa razy nie mogłam pozostać, kierownik zagroził mi, że jeżeli nie pozostanę dłużej otrzymam nagane, a nawet zostanie zwolniona z pracy.

RED. — Ustawa zezwala na przedłużenie czasu pracy nawet do 12 godzin, lecz traktuje to jako wyjątek (w okresie ciężkiej zimowej lub szczególnych potrzeb zakładu pracy) za uprzednim zezwoleniem związku zawodowego. W przypadku sporu najlepiej zwrócić się do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego.

NOWA „OSA”

Motocyklista — Kiedy ukaże się w sprzedaży nowy model skutera „Osa”?

RED. — Fabryka Motocykli w Warszawie wyprodukowała już nowy model skutera „Osa”. Znajdzie się on w sprzedaży po ustaleniu ceny przez Państwową Komisję Cen. Nowy model posiada silnik jednocylindrowy, dwusuwowy, chłodzony powietrzem. „Osa” spala 3,2 litry benzyny na 100 km.

PRACA NOCNA I CIĄŻA

Szar-ska. Jestem w czwartym miesiącu ciąży, pracuję w handlu; czy muszę się zgodzić na pracę nocną?

RED. — Kobiety ciężarnych nie wolno zatrudniać w porze nocnej (od czwartego miesiąca ciąży oraz kobiet mających dzieci do jednego roku). W handlu za pracę nocną uważa się godziny od 21 do 5 rano.

DO „DESY”

Irena Sio-cka. — Mam piękny stary obraz; nie wiem jak ustalić jego wartość oraz wiek.

RED. — W sprawie oceny obrazu najlepiej zwrócić się do przedsiobiorstwa, Dzieła Sztuki i Antyki „Desa” — Poznań, ul. Ratajczaka lub Stary Rynek (dział rzeczoznawców). Można dane o obrazie przesłać w liście, dołączając dobrą fotografię i dokładny opis. To jednakże nie gwarantuje właściwej oceny.

PRZECIW PARADENTOZIE

J. R. — Czy jest jakiś lek, który można stosować przy paradentozie?

RED. — Lekiem takim jest Valduril, preparat produkcji Bayera (w tabletkach i zastrzykach). Można go nabyć jedynie na receptę lekarską, poświadczoną przez kierownika poradni stomatologicznej.

O czym piszą „Nowe Drogi”

Własności środków produkcji, 2) efektywnej pomocy instytucji kościelnej i całej katolickiej społeczności wyznaniowej w rozwiązywaniu pewnych konkretnych zagadnień życia zbiorowego w kształtujących się społeczeństwach socjalistycznych”.

Pozostałe publikacje „Nowych Drog” obejmują różnorodne problemy. Spraw gospodarczych dotyczą artykuły nt. samorządu chłopskiego w spółdzielniach wielkich, w kółkach rolniczych, rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, informacje o inwestycjach na wsi w latach 1961-65. dalszy ciąg dyskusji nt. Instytutu naukowo-badawczego o postępie technicznym w gospodarce narodowej.

Sprawami ideologiczno-politycznymi zajmuje się J. Jarosławski w artykule „Myśl marksowska a działania” (w 80 rocznicę śmierci Karola Marksa) i Z. Zemanek w recenzji pt. „Władysław Gomułka artykuły i przemówienia”.

Zagadnienia polityki międzynarodowej poruszają: J. Kowalewski — „Konflikty i przegrupowania na Zachodzie”, S. Palczewski — „Kongijski węzeł sprzeczności” (tk)

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Straszny Dwór” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Sukces” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję Ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — nieczynny

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Dwie strony medalu” — (ang., 16 l.), BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 — „Dziecko wojny” (radz., 12 l.), CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Nigdy w niedzielę” (grecki, 18 l.), GONG — g. 10, 12.30 — „Krawiec i księż” (CSRS, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „French Cancan” (franc., 18 l.), GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13 — „Marysia i krasnoludki” (pol., 7 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Kosci rzucone” (franc.-włoski, 18 l.), HUTNIK — g. 18 — „Sekretarz Rejkomu” (radz., 12 l.), KOSMOS — g. 17 — „Nocny gość” (CSRS, 14 l.), g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy, — MALTA — g. 17, 19.30 — „Uprowadzenie” (włoski, 16 l.), MINIA-TURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Grzesznicy bez winy” (radz., 16 lat), MUZA — g. 15, 17.30, 20 — „Uprowadzenie” (włoski, 16 l.), — OLIMPIA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Gangsterzy i filantropi” (pol., 14 l.), OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Marcin w obłokach” (jug., 14 l.), RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Gigi” (USA, 16 l.), SCA-LA — g. 15, 17, 19 — „Dziwne dni jednego roku” (radz., 14 l.), TE-CZA — g. 16 — „Pokolenie” (pol., 12 l.), g. 18, 20 — „Rodzina Milcarków” (pol., 14 l.), WILDA — g. 14.30, 17, 19.30 — „Kapitan Les” (jug., 16 l.), WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Najemny morderca” — (włoski, 16 l.), WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Gra zwana miłością” (szwedz., 16 l.), WRZOS (Lubon) — 17, 19.30 — „Manekin Piz” (hol., 12 l.), ZNIZC (Zabikowo) — g. 19 — „Zbrodnia i kara”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Międzynarodowe aktualności gospod.; 9 — Dla klasy IV; 9.20 — Kolorowe melodie; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Koncert; 11 — Opowiad. J. Nagibina „Zachudra”; 11.20 — Z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Mel. francuskie; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Ulubione melodie; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.40 — Koncert muzyki pol.; 15.10 — Dla uczniów szkół śred.; 15.30 — „Zagadka muzyczna”; 16.05 — Z życia ZSR; 16.35 — Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekon.; 17.15 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tyg. fel. Red. Spół.; 18.15 — „Kwiatniowy dzień” — fragm. II tomu pow. Z. Kossak; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Koncert żywych; 20.26 — Sport; 20.30 — Studencko H. Bardijewskiego „Ostatni dzień radości”; 21 — Muzyka; 21.20 — „Wspomnienie o St. Srebrnym” Tadeusza Byrskiego; 21.30 — Wieczór muzyki rozr. i tańecznej;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Edward Elgar: „Na południe” uwer-tura op. 50; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Wesoły autobus”; 11 — Z operowej twórczości artystów włoskich; 12.50 — „My i nasze dzie-ci”; 13 — Koncert solistów; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Pogodne me-lodie; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Felieton B. Koguta; 16.35 — Mi-łośnikom muzyki operowej; 17.12 — „Za Odrą i Nysą”; 17.40 — Pio-senki śpiewa Dalida; 18.50 — Z cy-ku: „Szukamy diabła w konstruk-cjach” — aud. pt. „Nie wszystko jedno z czego”; 19.30 — Kaledo-skop kulturalny; 20 — Aktualny komentarz dla wsi; 20.10 — III au-dycja z cyklu: „Najlepsze nagra-nia muzyki rozrywkowej i piosen-ki roku 1962”; 20.40 — Aud. El-żbiety Elbanowskiej pt. „O kobie-tach i kochankach”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół A. Kurylewic-za; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Kwadrans piosenek; 22.30 — Utwory fort.; 23 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP. 16.55 — Program dnia; 17 — Wi-adości dziennika; 17.05 — Dla dzieci starszych: Reportaż insce-nizowany — „Pradziadkowie w szko-le”; 17.50 — Polska Kronika Fil-mowa; 18 — „Filmy z myśką”; 18.30 — Z cyklu: „Na zdrowie” — „Gimnastyka w zakładach pracy”; 18.45 — Film krótkometrażowy: „Cybernetyk”; 18.55 — Teleturniej matematyczny „Śladami Pitagora-sa”; 19.30 — Dziennik; 20 — „Do-branoc”; 20.05 — „Dyskusja nad projektem Kodeksu Karnego”; 20.45 — Film fabularny produkcji pol-skiej „Ogniomistrz Kaleń” — doz. od lat 16.

Mały koszt — znaczna korzyść

Z Dębca do Staroleki wygodną drogą

Pracownicy zamieszkali na Dębca, by dojechać do swych fa-bryk znajdujących się na Starolece, korzystają ze ścież-ki prowadzącej przez Dębę i dalej wzdłuż torów kolejo-wych. Droga ta jest nieoświetlona, a podczas deszczu za-mienia się w bagno. Należy ona do DOKP. Nie odgrywa jednak — z punktu widzenia DOKP — żadnej zasadniczej roli i dlatego kolej nie jest zainteresowana jej uporząd-kowaniem.

Sprawą polepszenia warun-ków dojazdu do fabryk staro-lekich pracownikom z Dębca zajęli się więc Zarząd Dróg i Mostów oraz Prezydium DRN Wilda. Ostatnio odbyła się na ten temat narada, na którą mimo zaproszenia, nie przy-byli najbardziej zaintereso-wani — przedstawiciele za-kładów na Starolece. Tamtejsze fabryki reprezentował je-dynie przedstawiciel „Sto-mila”.

Na naradzie podjęto sze-reg wniosków; m. in. posta-nowiono zwrócić się do

wszystkich zakładów leżących po prawej stronie Warty, a których pracowni-cy mieszkają na Dębca, o współudział w ulepszeniu wspomnianej drogi. Zarząd Dróg i Mostów zobowiązał się opracować wstępny kosztorys, a Prezydium DRN Wil-da zapewniło, że postara się o wykonawcę do przebu-dowy.

W sumie koszt ulepszenia drogi nie będzie na pewno przekraczał możliwości finan-sowych kilku starolekich fa-bryk. Dlatego też wydaje się, że sprawa ta nie powinna napotkać na żadne trudności. Tym bardziej, że chodzi tu tylko o oświetlenie ścieżki i położenie na niej płyt chodni-kowych lub wyzirowanie. A w ten sposób setkom zainte-

resowanych mieszkańców Dębca umożliwiono by wreszcie wygodne dojeżdżenie do i z pracy. (a)

Cenna pomoc w akcji „Śnieg”

Usuwanie śniegu z miasta nadal trwa, chociaż już zmniejszyło się nasilenie tej akcji. W odśnieżaniu brało udział wielu mieszkańców oraz zakładów i szkół. M. in. do uporządkowania ulic przy-czynili się pracownicy Poznań-skiej Spółdzielni Spożywców, którzy na tę pracę poświęci-li 2000 godzin. Natomiast stu-denci i pracownicy Wyższej Szkoły Wychowania Fizyczne-go przeprowadzili 1200 godzin.

W akcji nie zabrakło rów-nież harcerzy i harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 83, którzy uporządkowali odcinek ul. Rycerskiej, a także ludo-wali śnieg na samochody. (a)

Woda zamarzała w rurociągu

Wobec licznych interwencji naszych Czytelników w spra-wie przerwy dopływu wody na Smochowicach, zwróci-liśmy się po wyjaśnienie do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Zastępca dyrektora, dr J. Rynarzewski poinformował nas, że od minionej warty ekipa MPWiK szuka przyczyn awarii. Prawdopodobnie za-marzał rurociąg uliczny. Dr J. Rynarzewski nadmieniał także, że z powodu niskiego ciśnie-nia na Smochowicach, a tym samym słabego przepływu wody, możliwość zamarzania rurociągu jest większa, niż w innych punktach miasta. (a)

Dlaczego leż numerów?

W naszym mieście kursuje coraz więcej autobusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komu-nikacji. Często jednak, z braku ich odpowiedniego oznaczenia, pasażerowie nie wiedzą, czy wsiadają do właściwego auto-busu.

Omyłki zachodzą najczęściej na przystankach, które służą dwóm liniom (np. na pewnych odcinkach linii „Bałtyk” — Górczyn i „Bałtyk” — Wyd-my).

Dotychczasowe oznaczenie autobusów (napisy umieszczo-ne na bokach wozów) nie roz-wiązuje sprawy. Słuszniej byłoby chyba umieścić nume-ry poszczególnych linii na pro-dzie i z tyłu każdego wozu, tak jak mają to tramwaje.

W tym roku, jak przewiduje MPK, powiększy się liczba au-tobusów kursujących w mie-ście. Tym bardziej więc nale-ży wprowadzić właściwe ozna-czenie wszystkich autobusów. (a)

W marcu na ekranach

Kino „Apollo” rozpocznie swój repertuar an-gielską komedią obyczajową pt. „Dwie strony medalu”.

„Na białym szlaku” — to nowy polski dramat przygodowy, w którym popularne małżeństwo: A. i Cz. Centkiewiczowie zawiązali swe wspomnienia z wypraw arktycznych. Reżyseria: J. Brzozowski i A. Wróbel. Grają m. in.: L. Niemczyk, E. Kare-wicz, B. Kurowska.

„Bariera ognia” — produkcji radzieckiej, wpro-wadzi nas w środowisko oblatywaczy nowych ty-pów samolotów.

Długo oczekiwana sensacja będzie na pewno głoś-ną dziś w świecie film Antonioniego pt. „Przygo-da”, z Monicą Vitti w roli głównej.

„Bałtyk” zaprasza na wybitny film radziecki no-wej fali pt. „Dziecko wojny”, reżyserii A. Tarkow-skiego. Na ubiegłorocznym festiwalu w Wenecji zdobył on „Grand Prix”.

„Wielka, większa, największa” — to film młodzie-żowy, zrealizowany przez A. Sokołowską wg. książ-ki J. Broszkiewicza.

Włosko-francuski, interesujący dramat obczajo-wy pt. „Roco i jego bracia” opowiada o losach sycylijskiej rodziny, przeniesionej w obce dla siebie środowisko. Wśród wykonawców znani aktorzy: Annie Girardot, Alain Delon, Paolo Stoppa, Clau-dia Cardinale.

Warunki przyjęcia do szkół oficerskich

O przyjęcie do zawodowych szkół oficerskich mogą ubiegać się kandydaci spośród młodzieży cywilnej i wojskowej, którzy odpowiadają następującym warun-kom: obywatelstwo polskie; stan wolny; nie przekroczone 24 rok życia, a kandydaci ubiegający się o przyjęcie do oficerskich szkół lotniczych (z wyjątkiem Tech-nicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych im. W. Wróblewskie-go) 23 rok życia; zdolność fizy-czna i psychiczna do służby wojskowej (kategoria „A”); wykształ-cenie w zakresie szkoły ogólno-kształcącej albo innej szkoły uprawniającej do studiów w szkołach wyższych; odpowiednie kwalifikacje polityczno-moralne.

Dodatkowym warunkiem przy-jęcia do Oficerskiej Szkoły Lot-niczej im. J. Krasińskiego i Oficer-skiej Szkoły Lotniczej im. Żwir-ki i Wigury kandydatów spoza wojska jest posiadanie: zdolności fizycznej i psychicznej do służby w lotnictwie stwierdzonej przez komisję Lotniczo-Lekarską; prze-szkolenia lotniczego na obozach Lotniczego Przystosowania Wojskowego I stopnia, podstawowego przeszkolenia szybowcowego oraz ukończenia z wynikiem pomyślnym przeszkolenia na obozach Lotniczego Przystosowania Wojskowego II stopnia, organizowa-nych przez Aeroklub PRL w o-kresie od 1 lipca do 30 paździer-nika br.

Kandydaci do szkół lotniczych otrzymują skierowania na obozy Lotniczego Przystosowania Wojskowego po zdaniu egzaminu kon-kursowego. Całkowite koszty utrzymania (wyżywienia, umundu-rowania oraz przejazdu) w czasie trwania obozu pokrywa Aeroklub PRL.

Kandydaci z wojska powinni posiadać ukończone podstawowe przeszkolenie lotniczo-szybowco-we w zakresie II klasy oraz sa-molotowe w granicach 25-30 go-dzin naliotu.

Kandydaci spoza wojska składa-ją podania-ankiety o przyjęcie do oficerskich szkół zawodowych do komendanta obranej przez siebie oficerskiej szkoły zawodowej za pośrednictwem Wojskowego Ko-mendanta Rejonowego. Do poda-nia-ankiety wraz z życiorysem na-leży załączyć: wyciąg z aktu uro-dzenia; świadectwo ukończenia średniej szkoły ogólnokształcącej lub innej szkoły, uprawniającej do studiów w szkołach wyższych; poświadczenie obywatelstwa pol-skiego w wypadku, gdy kandy-dat nie posiada dowodu osobiste-go lub zaświadczenia tożsamości; opinię organizacji społecznej lub politycznej (ewentualnie zakładu pracy lub zakładu naukowego).

Kandydaci z wojska — składa-ją podania-ankiety za pośrednic-

INFORMUJEMY

W sali Błękitnej Pałacu Kultu-ry odbędzie się dzisiaj o godz. 19.15 odczyt red. Z. Szumowski-go z „Głosu Wielkopolskiego” pt. „O problemach politycznych NRD po VI Zjeździe SED”.

Tow. Ludoznawcy zaprasza dzia-siaj o godz. 18 do sali Katedry Etnografii UAM, ul. Kantaka 2, na obrady dotyczące Roku Etno-graficznego w Wielkopolsce.

Komenda MO w Poznaniu pro-wadzi śledztwo w sprawie wy-padku z dnia 21 lutego br. na przejeździe kolejowym przy ul. Południowej. Świadczenie wy-padku proszeni są o zgłoszenie się do Komendy, pl. Wołności 16, pok. 20a, w godz. od 8 do 14 ce-lem złożenia zeznań.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza informuje, że rozpoczął przyjmowa-nie zgłoszeń kandydatów na I rok studiów na Studium Geografii dla pracujących. Podania można składać do 15 kwietnia, Al. Sta-lingradzka 1, pok. 27.

I znowu jeden z głośniejszych i wybitniejszych filmów: włosko-francuski dramat psychologiczny, zrealizowany wg powieści M. Duras pt. „Moderato cantabile” Jeanne Moreau występuje tu w jednej ze swych niezapomnianych ról (nagrada za naj-lepszą kreację kobiecą w Cannes, 1960 roku). Obok niej Jean Paul Belmondo. Reżyserował Peter Brook.

„Wilda” rozpocznie swój repertuar amerykańską, szerokoekranową i kolorową komedią pt. „Jak do-bycie mefa”, z Shirley Mc Laine w roli głównej. Następnie zobaczymy tu polski dramat wojenny pt. „Zerwany most” reżyserii J. Passendorfera. Wśród wykonawców: Łomnicki, Kępińska, Korsakówna, Siemion, Voit.

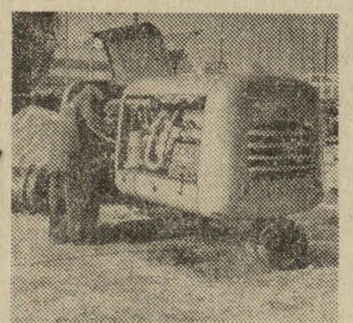
„Rialto” zaprezentuje nam dwa nowe filmy ra-dzieckie: wojenny pt. „Dom na rozstajach” i przy-godowy pt. „Samy na oceanie”.

„Muza” zaprasza na nową, radziecką adaptację Czechowa, pt. „Dom z facjatą”, następnie zaś na czeski film pt. „Miłość nie wymaga słów”. Kino-mani zobaczą tu także polski film eksperymentalny pt. „Taki jest świat, Gabrielo”.

W „Czternastce” obejrzymy nowy radziecki film z gatunku impresji poetyckich, zatytułowany „Człowiek idzie za słońcem”.

„Olimpia” pokazuje już czeską „Szkoła miłości”, potem dwa dokumenty: „Globoke — burokrata śmierci” — publicystyczny montaż produkcji NRD oraz „Ludzie błękitnego płomienia” — radziecki. (w)

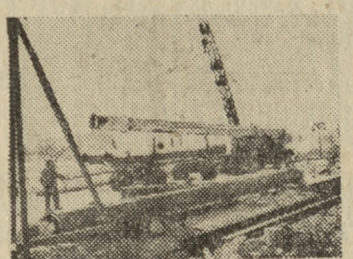
Wielka przebudowa



W nadzwyczaj trudnych warun-kach, spowodowanych mrozami, pracuje załoga Miejskiego Przed-siębiorstwa Robót Drogowych przy budowie ronda u zbiegu ulic: Głogowskiej i Roosevelta



oraz Mosfu Dworcowego. By usunąć zamrzniętą ziemię trzeba posługiwać się sprężarkami, uruchamiającymi mioty pneumatyczne. Na pierwszym zdjęciu — jedna ze sprężarek w akcji. Poniżej — pracownicy MPRD z młotami pneumatycznymi w rę-



kach odrąbać ziemię, którą trzeba wywieźć z placu budowy. Niełatwe zadania mają od sze-regu lygodni pracownicy zatrud-nieni przy przebudowie Mos-fu Dworcowego. Z uwagi na zbliżający się termin ukończenia przebudowy, pracę kontynuowa-no tutaj nawet podczas najwięk-szych mrozów. Na trzecim zdję-ciu — prace montażowe.

Fot. (3) — K. Przychodźki

WYSTAWY

BWA — Stary Rynek — Arsenał wystawa Współczesnej Grafiki Radzieckiej — czynna od g. 11-17. Wystawa Okręgowa Związku Polskich Artystów Fotografików czynna od g. 11-17.

PAŁAC KULTURY — Klub Senio-ra — Wystawa rzeźby J. M. Jakóba i pasteli A. Zydronia — czynna od g. 16-22, Klub Młodzieżowy — Wystawa prac Maji Berezowskiej — czynna od 9-18.

DYŻURY

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chi-rurgia — interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04.

STACJA POGOTOWIA RATUN-KOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR — ul. Kościuszki nr 102 — tel. 36-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewi-cza 22, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 72, Garbary 52, Ostro-roga 6, Rynek Śródecki 1, Staro-lecka 79 (tylko dyżur nocny).

„Kwiaty dla Ciebie”

Już tylko cztery dni dzieła nas od imprezy zorganizowa-nej przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Salon O-dzieżowy Państwowego Prze-mysłu Odzieżowego z okazji Międzynarodowego Dnia Ko-biet.

Przypominamy radom zakła-dowym, że dysponujemy jesz-cze niewielką liczbą zaprosze-ni — miłych upominków dla pań, w dniu Ich święta. Informacji udziela Dział Łączności z Czy-telnikami, tel. 657-18 oraz 611-21 wewn. 58.

Z ostatniej chwili

Miła wiadomość mamy do za-komunikowania wszystkim uc-zestniczkom imprezy „Kwiaty dla Ciebie”. Fabryka Kosme-tyków „Lechia” zgłosiła swój współudział. „Lechia” przygo-towała dla nich miłe niespo-dzianki.

Jak zapewnia nas poznański Zarząd Zieleni Miejskiej, w o-ranżeriach zaczynają już rozwi-jać się kwiaty, które wręczymy solenizantom w „Adrii”, 8 marca.

Na imprezy do „dwudziestki”

Wobec przewidzianej rozbudowy i przebudowy terenów oraz obiektów targowych, wprowadzono już teraz zmie-nioną numerację niektórych hal i pawilonów.

Z najważniejszych zmian na-leży odnotować, że wybudowa-na w ub. roku hala-wieżowiec (nr 18) otrzymała teraz liczbę 15, a jej przybudówka nosi numer 16. Pawilon USA ma obecnie nr 19, a hala, w której odbywają się zwykle wszelkie imprezy rozrywkowe (od ul. Śniadeckich) nosi wed-lug nowego oznaczenia nume-r 20. Tak więc na imprezy będziemy w najbliższej przy-szłości chodzili do „dwudziest-ki”.

Ponadto zmieniono numera-cję nowo powstających pawilo-nów metalowo-szklanych w parku targowym. Dwa pawi-lony przy głównej alei kier-maszowej mają numery 42 i 43, a dwa przy równoległej alei — 44 i 45. (c)

Odpowiadamy

Tra-tra. — W wiadomości sprawie działu Towarzystwo Miłośników m. Poznania. Z uwagi na kłopoty lokalowe nie da się na razie tego projektu zrealizować. (381)

K. S. — Radzimy zgłosić się do komitetu blokowego, który roz-strzygnie sprawę. (523)

Ob. L. Wysocki, Poznań. — Postulaty Pana nie wydają się możliwe do realizacji. (312/63)

A. M. — Zażalenie za niewyko-nanie obowiązków przez admini-stratora należy złożyć do Dziel-niczego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Przy odbieraniu dzierżawy administrator win-nien przedłożyć lokatorom do-wglądu zestawienie wydatków. (484)